

(1 Krl 19, 9a. 11-13a; Ps 85 (84), 9ab i 10. 11-12. 13-14; Rz 9, 1-5; Mt 14, 22-33)

*Bóg objawia się Eliaszowi w szmerze łagodnego powiewu. Okazuje swą łaskę i daje nam zbawienie. Izrael jest wybranym Ludem Bożym. Jezus chodzi po jeziorze i pokazuje że jest Synem Bożym.*

Mimo ogromnego poparcia, jakie Eliasz otrzymał od ludu na górze Karmel, nie udało mu się przekonać króla Achaba do porzucenia kultu Baala i powrotu do wiary w Boga Jahwe. Brak jasnej deklaracji króla sprawił, że jego żona Izebel rozpoczęła prześladowanie proroka, który w konsekwencji musiał ratować się ucieczką. Jej przebieg odzwierciedla wewnętrzny dramat proroka i pogłębiający się w nim kryzys powołania. Opuszcza on najpierw kontrolowaną przez Izebel niebezpieczną ziemię Izraela i udaje się na terytorium Judy, do wysuniętego na południe miasta Beer-Szeba, a stamtąd, zostawiając sługę, kieruje się na pustynię i w odosobnieniu doświadcza coraz głębszej samotności. W trakcie tej wędrówki natchodzą go wątpliwości dotyczące powierzonej mu przez Boga misji. Jednak właśnie na pustyni, gdzie nie może liczyć na żadne ludzkie wsparcie i gdzie zmagają się z kryzysem swojego prorockiego powołania, doświadcza szczególnej bliskości Boga, który podtrzymuje go przy życiu, zsyłając mu pokarm. Prorok nie potrafi jednak zrozumieć znaków Bożej opatrności. Bóg na górze Horeb objawia mu swoją obecność i umacnia go w powołaniu. Każdej teofanii (objawieniu się Boga) opisywanej na kartach Pisma Świętego, towarzyszą takie zjawiska, jak huragan, trzęsienie ziemi, ogień (błyskawice), które są wyrazem Bożej wszechmocy i Bożego majestatu. Delikatny szum wiatru symbolizuje duchowość Boga i Jego intymny sposób komunikowania się z Prorokami. Cichy powiew jest symbolem łagodności i spokoju, jakie cechują działanie Boże. Bóg w taki sposób objawia się Eliaszowi, gdyż chce mu delikatnie dać do poznania, że przemoc, gwałt i siła nie stanowią właściwej metody Jego postępowania z ludźmi. Zasłanianie twarzy w czasie teofanii pochodzi z przekonania, że człowiek jako grzeszne stworzenie nie może widzieć Świętego i bezgrzesznego Boga lub zobaczywszy Go żyć dalej.

Psalmista na początku wysławia Boga za odpuszczenie grzechów ludowi Bożemu i pohamowanie gniewu wyrażającego się w niszczeniu narodu. Autor widzi jednak wielką zmianę w traktowaniu ludu przez Stwórcę. Pan uwolnił go od wielkiego nieszczęścia, jakie mu groziło. Nie działanie ludzkie stoi u podstaw egzystencji ludu, ale łaskawość Boża. Lud musi o tym pamiętać, gdy zanoszą prośbę do Stwórcy. Psalmista widzi trudne położenie, w jakim się wierni znajdują. Lud postanawia dochować wierności Bogu i Jego zasadom, świadomy tego, że uzyskał już wiele łask, że tylko dzięki stałej opiece Bożej może wytrwać, chociaż nie odniósł jeszcze pełnego zwycięstwa, a królestwo Boże jest daleko. Dlatego autor woła, by Bóg nie zsyłał swojego gniewu, lecz niech pomoże w trudnościach i okaże swoje zbawienie, swoją miłość. Lud Izraelski posiada dobrą wolę w tym, że pragnie słuchać woli

Bożej, a nie głosu potentatów, którzy by chcieli budować świat bez Boga. Wierni otrzymują odpowiedź: Bóg zwróci się ku ziemi, aby zbudować nowy porządek. Królestwo Boże zamieszka na świecie, a z nim i majestat Boży, zadatek pomocy ludowi. Będzie to nowe spotkanie przyjaciół, dawno rozłączonych, ale wzdychających do siebie. Nastąpi połączenie się: „miłości i wierności”; „prawości i pokoju”. Jeśli „wierność” i „prawość” będą udziałem ludzi, to „miłość”, a z nią pełny „pokój” na nowo zstąpią z niebios. Bóg jest naszą sprawiedliwością, źródłem prawości i uświęcenia. W odpowiedzi na te zapewnienia lud utwierdza się w przekonaniu, że wszystko, co posiadamy, jest darem Bożym, owocem Bożego miłosierdzia i wypływającej stąd ludzkiej „prawości”.

Rozdziały od dziewiątego do jedenastego Listu do Rzymian stanowią część, która ukazuje sytuację Izraela jako narodu obietnic, z którego pochodzi Chrystus. Niewiara Żydów i odrzucenie Ewangelii wzbudza w Pawle wielkie cierpienie, gdyż ma on świadomość, co tracą ci, którzy nie chcą przyjąć prawdy o zbawieniu dokonanym przez Jezusa Chrystusa. Paweł jednak nie czyni Żydom wyrzutów ani ich nie oskarża za upór, lecz tym bardziej zapewnia, jak bardzo są mu drodzy. Miłość jego do swego narodu jest tak wielka, że gotów jest przyjąć na siebie nawet całkowite zniszczenie (przekleństwo) połączone z odrzuceniem od Chrystusa. Gotów więc złożyć największą ofiarę z siebie dla Izraela. Bo „Izrael”, potomstwo Jakuba, jest ludem wybranym, który ma prawo nawet zmagać się z Bogiem i zwyciężyć Go. Stąd przywilejem jego jest „synostwo”, a więc szczególne miejsce wśród narodów. Izrael posiada chwałę, dzięki której Bóg mieszka pośród niego i ustawicznie kontaktuje się z nim. Do niego też należą przymierza, które zawierał Bóg z Abrahamem, Mojżeszem, Dawidem. Do Izraela należy prawodawstwo jako wyraz Bożej woli oraz kult jako składanie czci prawdziwemu Bogu poprzez modlitwę liturgiczną i głębsze poznanie Boga. Do niego też należą obietnice mesjańskie oraz patriarchowie, pośród których znajdują się nie tylko ci, o których mówią Święte Księgi (Abraham, Izaak, Jakub i jego synowie), lecz w ogóle wszyscy przodkowie współczesnego Pawłowi narodu żydowskiego. Największym jednak przywilejem Izraela jest to, że Chrystus wywodzi się z niego. Apostoł, podobnie jak niegdyś Mojżesz, wstawia się u Boga za buntowniczym ludem i gotów jest ponieść za niego ofiarę z samego siebie. Izraelici byli najlepiej ze wszystkich narodów przygotowani na przyjęcie Ewangelii. Mimo to stali się jej przeciwnikami. Żaden naród nie otrzymał tylu czytelnych znaków, dzięki którym prawdopodobieństwo pomyłki co do osoby Chrystusa, czyli Mesjasza, wydawało się wręcz niemożliwe. Stało się jednak inaczej i jest to dowód na to, że człowiek, mimo licznych łask otrzymanych od Boga, może odrzucić Jego zbawienia.

Cuda Jezusa wzbudzały w ludziach wielkie emocje. Próbowano Go nawet obwołać królem. Jezus jednak nie szuka rozgłosu. Dlatego każe uczniom opuścić miejsce, gdzie rozmnożył chleb, i mimo zbliżającej się nocy przepłynąć przez jezioro. Sam udał się na górę, aby się modlić. Nocna przeprawa przez kapryśne Jezioro Galilejskie nie była bezpieczna. Często po zachodzie słońca lub w nocy, pomimo pogodnego dnia, zrywał się nad nim zimny i gwałtowny wiatr, wywołujący sztorm na jeziorze. Czwarta zmiana straży nocnej przypadała pomiędzy godziną trzecią a szóstą rano. Pierwszą straż wystawiano o szóstej po południu. Judejczycy (Żydzi) dzielili zwykle noc na trzy straże, Rzymianie na cztery. Jezus chodzący po takiej wodzie jawi się jako władca panujący nad żywiołami, mający moc Bożą. Objawia się Jego boski charakter. Jezus mówi: „*To ja jestem*”, co oznacza

„JA JESTEM”. Uczniowie oddają Jezusowi pokłon i wyznają wiarę w to, że jest nie tylko człowiekiem, lecz i Bogiem. Prośba Piotra, by mógł przyjść do Jezusa jest wyrazem jego wiary i wielkiego zaufania do Mistrza. Łódź z uczniami i z Piotrem może znaleźć się w niebezpieczeństwie wśród wzburzonych fal świata. Nie wolno jednak nigdy zapominać o bliskiej obecności Jezusa. On jest Zbawcą każdego człowieka, jak i całego Kościoła. Nie pozwoli nikomu zginąć, jeśli człowiek z wiarą i ufnością będzie wołał: „*Panie! Ratuj mnie!*”